

Kilka słów od proboszcza

Okres wielkanocny, obejmujący piękne wiosenne miesiące, to zazwyczaj czas zwiększonej „aktywności sakramentalnej”. W tym czasie sprawuje się najczęściej chrztów, w naszych parafiach odbywają się uroczystości bierzmowania, to także czas przyjmowania przez dzieci pierwszej Komunii świętej i obchodzenia jej rocznicy. To również początek „sezonu ślubnego”. Przy tej okazji powstaje nierzadko wiele pytań dotyczących sakramentów: zarówno samych obrzędów, jak i osób przyjmujących czy proszących o udzielenie sakramentów, a także praw i zobowiązań, które z tym się łączą. Warto wyjaśniać sobie te kwestie. W najbliższych numerach *Morenity* będziemy zajmować się tymi tematami w rubryce *Szkoła liturgiczna*. Można również zadawać (najlepiej przez e-mail) pytania dotyczące sakramentów i warunków ich przyjmowania. Dziś rozważamy pierwsze z nich: **Czy sakramenty należą się każdemu?**

ks. Grzegorz

Ogłoszenia

1. W poniedziałek, 09.05, przypada – przesunięta o jeden dzień, ze względu na 3 niedzielę wielkanocną – uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. W liturgii najbliższych dni w piątek 13.05 wspominamy Matkę Bożą Fatimską, a 14.05, w sobotę, obchodzimy święto św. Macieja, apostoła.

2. Zapraszamy na nabożeństwa majowe ku czci Najświętszej Maryi Panny. W niedziele o 17.00, w dni powszednie – po Mszy św. wieczornej – czyli ok.19.00.

3. Spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii św. – za tydzień po Mszy św. o 10.30.

4. Dziękujemy za napływające do nas teksty – w ramach akcji „Kocham, więc słucham”. Od dziś będziemy je publikować w „Morenicie” i na naszej stronie internetowej. Nadal zachęcamy, do podzielenia się swoim doświadczeniem słuchania słów bł. papieża Jana Pawła II. Które z jego słów, jakie jego przesłanie jest dla nas najważniejsze, najbardziej zapadło nam w serca? Napiszmy!

5. Urząd Gminy Izabelin informuje, że prowadzone są konsultacje społeczne w sprawie „Zasad przejęcia przez Gminę od właścicieli nieruchomości obowiązku pozbywania się zebranych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych”. Więcej informacji o konsultacjach i możliwość wyrażenia swojej opinii – na stronie internetowej Urzędu Gminy lub w siedzibie urzędu w pok. nr 3.

Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki :-)

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU

Laski, ul. 3 Maja 40/42, 05-080 Izabelin

tel.: (22) 752 21 07

www.parafiawlaskach.pl; parafiawlaskach@gmail.com

nr konta parafii: 18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00, 19.00;

MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:

7.00 i 18.30

Nr 20, 3. Niedziela Wielkanocna, 8 maja 2011

Morenita

Parafia Matki Bożej Królowej Meksyku w Laskach



Liturgia Słowa

Dz 2,14.22–28; Ps 16;

1 P 1,17–21; Łk 24,13–35

EWANGELIA (Łk 24,13-35)

Oto dwaj uczniowie Jezusa tego samego dnia, w pierwszy dzień tygodnia, byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?”. Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”. Zapytał ich: „Cóż takiego?”. Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela. Teraz zaś po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Co więcej, niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu,

a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli”.

Na to On rzekł do nich: „O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swojej chwały?”. I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im, Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?”.

W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Słowo o Słowie

Dołożmy starań...

Serce w nas płonęło, gdy rozmawiał z nami i wyjaśniał nam Pisma...

A właściwie – jak mówi grecki tekst – gdy **otwierał przed nami Pisma**. I jest to ten sam czasownik, który mówi o otwarciu się – **całkowitym** otwarciu się – oczu, gdy rozpoznają Go po geście łamania chleba.



Niektórzy, komentując ten tekst, chcą w nim widzieć strukturę Eucharystii: jest powitanie, potem przytaczanie i wyjaśnianie Pisma, łamanie chleba, wreszcie powrót z Dobrą Nowiną do braci... Ale przecież nie było tu nic na kształt przeistoczenia, nie padły słowa zapamiętane z Wieczernika: *To jest moje Ciało, to jest moja Krew!* Był tylko gest – prosty, znajomy gest łamania chleba. Tyle razy widziany u Mistrza... Podobnie, jak znajome – tyle razy słyszane! – były słowa Pisma, do Niego się odnoszące. A jednak trzeba było, by On sam *otworzył* przed nimi sens tych słów, i dopiero wtedy mogły się *otworzyć* ich oczy. Otwierając im Pismo, otworzył ich na swoją obecność.

Nieznamość Pisma jest nieznamością Chrystusa – powie św. Hieronim.

Dołożmy starań, aby poznać Pana.

Szkoła liturgiczna

Czy sakramenty należą się każdemu?

Podobnie jak istnieje niebezpieczeństwo prostego utożsamienia chrześcijanina z porządnym człowiekiem (tak jakby nie było porządnymi ludźmi poza chrześcijaństwem), tak istnieć może pokusa uznania sakramentów za coś w rodzaju należących się każdemu bezwarunkowo, niejako „z rozdzielnika”, praw (jak prawa człowieka, prawo do wolności słowa, prawo do nietykalności osobistej itp.). Nic bardziej błędnego. Przede wszystkim dlatego, że **sakramenty są znakami oraz środkami wyrażania i umacniania wiary i uświęcania człowieka**. Nie należą się więc każdemu, ale **są dla ludzi przygotowanych do ich przyjęcia i wykazujących stosowną do swego wieku wiarę**.

Przyjęcie sakramentów bez odpowiedniej wiary niesie ze sobą niebezpieczeństwo magicznego ich pojmowania i takiego też korzystania z nich. Dodatkowo dochodzi niebezpieczeństwo traktowania duszpasterza nie jako ojca wspólnoty parafialnej, przez swą posługę reprezentującego Chrystusa i Kościół, ale jako urzędnika świadczącego określone usługi. Nie można więc np. udzielać sakramentów osobom, które dobrowolnie i świadomie, a przy tym często w sposób publiczny, odrzucają nauczanie Ewangelii i Kościoła w podstawowych zagadnieniach moralnych lub nie akceptują wspólnoty Kościoła, mającej także wymiar hierarchiczny.

Oczywiście taka decyzja zawsze musi być poprzedzona życzliwą rozmową i pragnieniem – ze strony duszpasterza –

poznania rzeczywistych motywów decyzji tych osób. Jeśli jednak są one definitywnie zamknięte na pomoc w zrozumieniu i uznaniu nauki Kościoła, należy jasno takim osobom uświadomić, że to nie Kościół odmawia im sakramentów, lecz one same

nie spełniają koniecznych warunków do ich godnego i właściwego przyjęcia.

W kolejnych numerach *Morenity* postaramy się wyjaśnić najważniejsze kwestie dotyczące poszczególnych sakramentów.

Kocham, więc słucham

W swoim życiu usłyszałam wiele słów, wypowiedzianych przez Jana Pawła II podczas Jego pielgrzymek, które miały ogromne znaczenie dla zrozumienia i rozeznania woli Bożej w moim życiu...

Chcę jednak przytoczyć słowa zapisane, które zapadły mi w pamięć i serce, stając się swego rodzaju przepisem, receptą na „Radość tworzenia i działania” wraz z innymi, włączając ich i angażując w budowanie wspólnego dobra w rodzinie, w pracy, w sąsiedztwie itd.

Znalazłam je w chyba najbardziej przystępnej dla przeciętnego zjadacza chleba książce napisanej przez Jana Pawła II – w I części „Wstańcie, chodźmy!”

„Myślę jednak, że mimo pewnych trudności z upominaniem podjąłem wszystkie potrzebne decyzje. Jako metropolita krakowski bardzo się starałem, żeby je podejmować kolegiально (...) wszystkie sprawy były omawiane w kontekście największego dobra archidiecezji. Moim współpracownikom lubiłem stawiać dwa pytania. Pierwsze brzmiało: „Jaka prawda wiary rzuca światło na ten problem?” A drugie: „Kogo możemy wziąć albo przygotować do pomocy?” Znalezienie religijnego uzasadnienia dla działania i osoby odpowiedniej do zadań było dobrym początkiem, rokującym nadzieję na powodzenie duszpasterskich przedsięwzięć.”

Tym razem więc „kocham, więc czytam i wcielam w życie” ponieważ przez ostatnie lata niejednokrotnie z nich korzystałam i zasmakowałam w takim stylu działania.

Polecam innym!!! – Uwaga – to bardzo wciąga ;) - ponieważ nie ma nic przyjemniejszego niż robienie czegoś wspólnie z innymi; gdy wszyscy mają poczucie, że jest to dobre i sensowne.

Sylwia

W ostatnim czasie odszedł do Pana

ś.p. Andrzej Pakulski z Cichowszczyzny

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!